

**Łódź**

**CENA NUMERU  
20 gr.**

**Cena prenumeraty  
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

**Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem**

**XXXV rok  
istnienia.**

**Redakcja i Administ.**

w ŁODZI

**Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594  
Red. przyjmuje od 5—6  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.**

**1931 r.**

**Numer dzisiejszy składa się z 8 stron**

# ROZWÓJ

**Sroda, 15-go lipca**

**№ 191**

## Rozwój wypadków w Berlinie

**BERLIN, 14. 7.** Rozwój sytuacji i przebieg ostatnich godzin w Berlinie, przedstawia się jak następuje:

W chwili, gdy dr. Luther udał się pośpiesznie do Londynu i Paryża, pewnym było, iż Darmstaedter u. Nationalbank (Danatbank) grozi zawieszeniem wypłat. Bank ten wypłacić musiał do 30 czerwca r. ub. 950 milionów mk. Wobec tego stanu rzeczy rząd niemiecki zgodził się przeto w sobotę zwrócić się z apelem do mocarstw za pośrednictwem ich przedstawicieli dyplomatycznych w Berlinie. Równocześnie rząd dał się wprowadzić w błąd przez informacje „Associated Press” i liczył na nową akcję Ameryki. Rezultatem wyczekiwanej niedzielnych było, iż spodziewana akcja amerykańska nie nastąpiła.

Zdaniem dziennika, wpływy Hoovera nie wystarczyły, aby przekonać banki Ameryki o konieczności pomocy dla Niemiec. Obok zasadniczego sprzeciwu Morgana, wpłynąć miał na tę opinię banków b. agent reparacyjny Parker Gilbert, oświadczając ponoć, iż Niemcy muszą przedewszystkiem wykazać się sami aktami samopomocy. Wobec tego interwencja na rzecz Darmstaedter u. National (Danatbanku) musiała dojść do skutku o własnych siłach Niemiec.

Rząd niemiecki miał na myśli poręczenie wszystkich niemieckich banków prywatnych, konferując w tym celu z przedstawicielami tych banków. Było to w niedzielę o godz. 6 wiecz. O godz. 10 wiecz. uchylił się jednak Bank Niemiecki (Deutschebank u. Discontgesellschaft) od tej wspólnej akcji. Rząd musiał się więc sam zdecydować na objęcie gwarancji na rzecz Darmstaedter u. Nationalbank (Danatbank). Gabinet obradował do 3 w nocy.

### Pomoc Banku Międzynarodowego

**BAZYLEA 13. 7.** — Podjęte o godz. 10 wieczór obrady Banku wypłat międzynarodowych skończyły się o godzinie 11-ej w nocy.

Ogłoszono komunikat poniższy:

„Rada zawiadowcza Banku przyjęła do wiadomości memoriał prezydenta Banku Rzeszy, dr. Luthera o sytuacji Niemiec.

Jest ona mimo kryzysu, wywołanego wycofaniem kapitałów krótkoterminowych zadawalająca.

Wobec tego, że rząd Rzeszy zwrócił się o pomoc rada oświadcza, że jest przekonana o konieczności interwencji i gotowa jest w o becnych warunkach brać udział w udzielaniu pomocy i wzmocnić ją za pomocą środków będących do dyspozycji banków emisyjnych.

Rada zawiadowcza upoważnia prezydenta Banku, by w porozumieniu z innymi zainteresowanymi instytucjami, które brały udział niedawno w udzieleniu Bankowi Rzeszy kredytu redyskontowego, odnowił ten kredyt.

**BERLIN 14. 7.** — Na krótko przed pół-

nocą ogłoszono nowy dekret prezydenta Rzeszy. Brzmi on w streszczeniu:

„Na zasadzie art. 48-go wchodzącego w życie z dn. 13 b. m. dekretu, upoważniam rząd Rzeszy do ogłoszenia dni, w których banki są nieczynne („Bankfreitage”).

Rząd Rzeszy postanawia, wobec jakich instytucji kredytowych, publicznych i prywatnych, święta bankowe mają zastosowanie.

Równocześnie ogłoszono rozporządzenie wykonawcze do dekretu o świętach bankowych.

Jako święta bankowe uważane są dni 14. i 15 b. m.

W dni świąt bankowych zakazane są wszelkie transakcje giełdowe, handel walorami, wysyłanie dewiz etc.

### Francja o sytuacji w Niemczech

**PARYZ, 14. 7.** — Chociaż dzienniki poświęcają całe stronicie katastrofie finansowej w Niemczech, jednak w francuskich kołach politycznych panuje absolutny spokój i całkowita zimna krew.

Co więcej, dzisiaj już nikt nie da się zła pać na wędkę alarmów niemieckich

Po odmowie Hoovera, ambasador niemiecki Hoesch w niedzielę o jedenastej, w noc, stuknął do drzwi Laval'a i opuścił gabinet premiera francuskiego jeszcze więcej przygnębienny, niż w chwili przestąpienia jego progów.

W poniedziałek rano, Hoesch znowu stuknął do drzwi, tym razem Brianda, i jeszcze raz spotkał się z kategoryczną odmową. Albowiem wyraźnie stwierdzić należy, że Francja nie dramatyzuje wypadków niemieckich.

Alarmy Berlina — pisze „Temps” —, wyglądają na pułapkę zastawioną na łatwowierność aliantów. Istnieje druga jeszcze przyczyna odmowy francuskiej; Niemcy nie chcą wziąć na siebie żadnego zobowiązania, ani w dziedzinie reformy swej polityki finansowej, ani w dziedzinie swej dotychczasowej wybitnie prowokacyjnej polityki zagranicznej. Pod tym względem ambasador Hoesch nie był w stanie nic konkretnego powiedzieć Laval'owi ani też Briandowi

Ostatecznie w opinii francuskiej skryta liżowały się następujące poglądy na sytuację w Niemczech: ewentualne bankrutstwo finansowe Rzeszy niewiele zmieni stan rzeczy we Francji która tak czy owak nie otrzyma ani centyma przynajmniej w ciągu roku: krach banków niemieckich słabo dotknie banki francuskie, rzekomo mało zaangażowane w Niemczech rykoszetem zaś dotknąć je może silniej wskutek reperkusji w Nowym Jorku i Londynie, których banki są bardzo mocno wplątane w sprawy niemieckie; nikt nie potrafi zaręczyć, że wielki przemysł niemiecki nie daży świadomie do załamania marki, co osiągnę-

łoby automatycznie likwidację kosztów inwencji, niżkę płac, wzrost eksportu, anulację długów wewnętrznych etc, wreszcie — pisze znany publicysta Lucien Romien — Niemcy wytworzyli sytuację taką, że pozwala ona im wywierać presję finansową na Anglię i Amerykę, a presję polityczną na Francję.

Dlatego panuje we Francji najdalej posunięta ostrożność w ocenie sytuacji niemieckiej.

### Z giełdy warszawskiej

Wiadomości o zamknięciu giełdy berlińskiej wywołały liczne komentarze wśród warszawskich sier giełdowych. Przeważało przekonanie, że zamknięcie giełdy berlińskiej jest posunięciem rządu Rzeszy, zmierzającym do wywarcia presji na finansjerę światową celem uzyskania dogodnych warunków pożyczkowych.

Z tego też względu, wiadomości z Berlina nie oddziały na notowania giełdowe w Warszawie. Zebranie giełdy upłynęło spokojnie przy małych obrotach. Lekka zwyżka kursu dolara jest zjawiskiem czysto lokalnym i nie wywołała najmniejszego odruchu na rynku pieniężnym. Banki, jak też i kulisa giełdy, zachowały się zupełnie spokojnie. Zapotrzebowanie na dolary, aczkolwiek w porównaniu do soboty wczoraj nieco wzrosło, było jednak niższe od normalnego. Jedyną efektywną zmianą na rynku pieniężnym, wywołaną zamknięciem giełdy berlińskiej, nastąpiła w notowaniach marki niemieckiej. Wobec braku kursu orientacyjnego banki dewizami na Berlin nie obracały.

W obrotach prywatnych sprzedawano markę niemiecką w got. po 210 przy kolosalnym zaofiarowaniu. Jest to dość duży spadek kursu marki niemieckiej.

### Kurs marki niemieckiej

Według ostatnich danych z New Yorku spadek marki niemieckiej w Ameryce — po przerahowaniu na złote — da kurs 2 zł. za markę.

**PRYWATNE  
POGOTOWIE LECZEBNE  
Zielona 6 12-333  
Telefon:**

## Czy Polsce grozi z powodu kryzysu w Niemczech?

Pogłoski o tem jakoby Polska miała być **ciągnięta** w tło niemieckiego przesilenia są pozbawione realnej podstawy.

Przed półtora rokiem, **mniej więcej** Niemcy zaczęli wycofywać z Polski swoje kapitały, zmuszając nas w ten sposób do gwałtownego spłacania zobowiązań zagranicznych. Suma kredytów niemieckich w bankach polskich spadła przy końcu roku 1930 ze 116 do 83 milj. zł. zaledwie, a w pierwszym półroczu 1931 r. odpływ kapitałów niemieckich trwał w dai-

szym ciągu.

Odpływ kapitałów niemieckich z Polski wywołał cały szereg ujemnych następstw, jednak dzisiaj **zło** to wychodzi polskiemu życiu gospodarczemu na dobre. W rozkładzie kapitałów zagranicznych w Polsce' wskutek wojny celnej i polityki restrekcyjnej Niemców nastąpiły znaczne posunięcia na korzyść kapitałów belgijskich i francuskich a niski poziom zaangażowań niemieckich czrni obecnie polski rynek finansowy przed katastrofą.

## Trudności płatnicze w Katowicach

Z kół finansowych informują nas, że kryzys niemiecki odbił się dość słabo na rynku finansowym Polski, a to ze względu na stan beztraktowy istniejący od lat 6 między Polską a Niemcami, utrudniający wzajemną wymianę towarów i pieniędzy.

Co się dotyczy zawieszenia wypłat przez oddział „Danabanku” w Katowicach to według prywatnych obliczeń, przemysł metalurgiczny i górniczy na Śląsku Górnym miał tam

około 300 milionów na kontach bieżących. Licząc się z tem że wywoła to pewne trudności przy końcu tygodnia z wypłatami dla robotników i z możliwością udzielenia doraźnej pomocy przez rząd.

W bankach warszawskich wycofywanie wkładów nie przybrało większych rozmiarów. Charakterystyczne jest, że wycofywane są mniejsze sumy z kont oszczędnościowych.

## NOCNE WALKI NA ULICACH BERLINA

BERLIN 14.7. W dzielnicy Neuköln došlo ubiegłej nocy do walki i strzelaniny między hitlerowcami, komunistami i policją.

W starciu między hitlerowcami i komunistami zabity został jeden narodowy sojalis ta. Podczas ataku komunistów na polieję zos-

tał zastrzelony jeden z atakujących.

W Hamburgu zastrzelony został podczas utarczki bezrobotnych z policjantami jeden demonstrant należący do partji komunistycznej.

## Prywatna ekspozytura P. U. P. P.

Szewczyk Bronisława zam. przy ulicy Nowo-Lutomierskiej 11 od kilku tygodni pozostawała bez pracy i pobierała zapomogi z Funduszu Bożobocia. Ponieważ okres zasiłkowy wkrótce miał jej się wyczerpać prze to ostatnio usilnie zabiegała o wyszukanie jakiegokolwiek pracy.

W ubiegłym tygodniu Bronisława Szewczyk wyczekując swej kolejki załatwienia przed biurem wypłat na ulicy Matejki 2, poznała się z jakąś niewiastą która oznajmiła jej w toku rozmowy, iż zamieszkuje w domach rodzinnych I. K. Mozańskiego przy ul. Ogrodowej i posiada szerokie znajomości w tej fabryce tak że ewentualnie za wynagrodzeniem może jej wyrobić miejsce.

Obie niewiasty po podjęciu zasiłku przez Szewczykową udały się do jej mieszkania i tam Szewczykowa wręczyła nowej znajomej suknię, medaljon złoty na takimz łańcuszku, chustkę i 40 zł. w gotówce, łącznie na sumę 200 złotych tytułem części wynagrodzenia za wyszukanie pracy.

Gdy w oznaczonym czasie protektorka nie zjawiła się, Szewczykowa udała się do domów rodzinnych Poznańskiego gdzie jednak przekonała się że niewiasty Kaczyńskiej, za jaką nieznaną podawała się nigdy tam nie było i podobna nie zamieszkiwała.

Widząc więc, że padła ofiarą sprytniej oszustki poszkodowana zwróciła się do policji która wdrożyła energiczne poszukiwania (a

## Cień ludzki na ławie oskarżonych

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem wiceprezesa Illiniego a przy asyście sędziów Kozłowskiego i Jesionowskiego rozpatrywał sprawę 37-letniego Leona Piotra Zakrzewskiego byłego kasjera stacji kolejowej Łódź-Fabryczna oskarżonego o sprzeniewierzenie 6567 złotych wpływów ze sprzedaży biletów kolejowych na szkodę Polskich Kolei Państwowych.

Akt oskarżenia wniesiony przez prokuratora Kozłowskiego zarzuca oskarżonemu, że zatrudniony w charakterze kasjera w 3 kasie kolejowej na dworcu Łódź-Fabryczna w okresie od października do listopada 1931 r. przy własczył sobie 6567 zł., osiągniętych ze sprzedaży biletów kolejowych narażając w ten spo-

sób na straty przedsiębiorstwo Państwowe Polskie Koleje Państwowe.

Tło sprawy przedstawia się jak następuje. Dnia 11 grudnia 1930 r. kontroler PKP Załziński przeprowadził rewizję kasy 3 na dworcu Łódź-Fabryczna i stwierdził brak 6567 złotych o czem powiadomił zawiadowcę stacji Taflńskiego i wydział śledczy.

Do mieszkania Zakrzewskiego delegowano woźnego i wywiadowcę. Zakrzewski oświadczył iż mając od służby wolny dzień nie chce iść na stację i wszelkie sprawy załatwi jutro. Wyw. Świetliński nie mając nakazu aresztowania nie zatrzymał Zakrzewskiego, jedynie poczał go śledzić by ewentualnie nie dopuścić do ucieczki.

## Ciągnięcie loterii państwowej

Zł. 100,000 na Nr. 45343  
Zł. 50,000 na Nr. 206223  
Zł. 5,000 na Nr. 32782  
Zł. 2,000 na Nr. 126259  
Zł. 2,000 na Nr.Nr. 5596 66503 89038  
Zł. 600 na Nr.Nr. 68568 109544 148408  
205056.  
Zł. 500 na Nr.Nr. 27341 85733 113894  
171215 174513 209730  
Zł. 300 na Nr.Nr. 31796 39957 62251  
71310 804936 115551 121090 136260 145063  
148881 197079 206468

## PRZEZ RADJO

ŚRODA 14 lipca 1931.

- 11.58. Sygnał czasu i hejnał
- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. O studjach na wydziale ogólnym Politechniki lwowskiej — wygłosi prof. Z. Klemensiewicz.
- 16.00. Program dla dzieci najmłodszych.
- 16.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.45. Komunikat Centralnego biura hydrograficznego dla żeglugi i rybaków
- 16.50. „Radio w małym miasteczku” — wygł. red. Jan Piotrowski
- 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35. Odczyt.
- 18.00. Koncert reprezentacyjny orkiestry policji państwowej m. stół, Warszawy pod dyr. A. Sielskiego.
- 19.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40. Skrzynka pocztowa rolnicza.
- 20.15. Koncert ze Lwowa.
- 21.00. Kwadrans literacki. Nowela Marii Konopnickiej pt. „Dym”
- 21.20. Dalszy ciąg koncertu.
- 22.00. P. Elga Kern wygłosi feljeton pt. Wybitne kobiety
- 22.25. Program na czwartek
- 22.30. Transmisja ze Lwowa
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna

Oboje Zakrzewscy po chwili wyszli z mieszkania i udali się na ul. Wspólną 10 do mieszkania szwagra Zakrzewskiego. Gdy wyw Świetliński zbliżył się do drzwi padły 3 strzały a oczom wkraczającego rzucił się okropny widok. Na ziemi w kałuży krwi leżał Zakrzewski i żona jego Zofja.

Okazało się że Zakrzewski w porozumieniu z żoną postanowił pozbawić ją życia, a następnie siebie. Strzelił więc do niej trafiając ją w klatkę piersiową, sam zaś strzelił do siebie w skroń i usta.

Powodem tego rozpaczliwego kroku było właśnie nadużycie służbowe. Zakrzewski zadłużony był po uszy ratując się przed licytacją pożyczal samowolnie z kasy kolejowej grając w totalizatora na wścigach by z ewentualnej wygranej pokryć niedobory. Złośliwy los jednak spowodował że przegrał i powiększył swe katastrofalne położenie.

Uratowano go jak również jego żonę. Na ławie oskarżonych w dniu wczorajszym zasiadł cień ludzki człowiek złamany fizycznie i moralnie. Jedno oko wypłynęło, usta zapelnione ropą nie pozwalają mu mówić spokojnie. Przyznaje się do winy.

Po naradzie Sąd Okręgowy ogłosił wyrok mocą którego 37-letni Leon Piotr Zakrzewski skazany został na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu od dn. 26 grudnia 1930 roku.

Za usiłowanie zabójstwa żony jak wiadomo Zakrzewski jeszcze w marcu br. skazany został na 1 rok więzienia.

# Słowa i czyny

Z okazji redukcji ogromnej ilości funkcyjonariuszy państwowych, warto się dowiedzieć, co w tej sprawie pisał, jeszcze zeszłego roku p. R. Dmowski w swojej książce p.t. „Świat powojenny i Polska”, Warszawa, 1931 r. Str. 119, 120.

— „Uratować się możemy tylko przez daleko idące zredukowanie naszej zbyt „rozbudowanej” maszyny państwowej. Wszystko, co nie jest niezbędne, musi ulec stopniowej likwidacji. Będzie to nieszczęście dla wielkiej liczby ludzi, zajętych dziś bądź w urzędach państwowych, bądź w samorządach, bądź w administracji licznych instytucji, któreśmy po tworzyli.

Jeżeli wszakże nieszczęście jest nieuniknione, obowiązkiem jest zmniejszyć je przez stopniową redukcję, miast przez brak odwagi doprowadzić do tego, żeby się wszystko naraz zredukowało.

Cheąc się ratować skutecznie, nie UNIKNIEMY ZNIESIENIA OBOWIĄZKU WSZELKICH UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH, ZREDUKOWANIA BUDŻETÓW MIAST I POWIATÓW DO POŁOWY, A MOŻE I WIĘCEJ, WRESZCIE OGROMNEGO UPROSZCZENIA ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ bardzo poważnego zmniejszenia liczby urzędników, rozmaitych przywilejów i wygód, z których korzystają, wreszcie kosztów reprezentacyjnych ..

Ofiarą tej operacji musi paść, niestety, warstwa zwana inteligencją. Jest to wszakże jedyny sposób uchronienia jej od wielkiej na niej klęski”.

Dalej str. 108:

— „Nie od rzeczy będzie wskazać na kierunek ewolucji naszego budżetu: coraz większy odsetek rozehodów państwowych zabierają rozehody osobiste, koszty utrzymania funkcyjonariuszy państwa.

Liczba tych ludzi w służbie państwa i wszystkich jego instytucji wraz z emerytami nie zmniejsza się, ale ciągle rośnie, dochody zaś narodu maleją i na skutek tego muszą zmaleć wpływy z podatków. Dalszy postęp w tym kierunku oznacza nieuniknioną, wielką katastrofę.

Uchronić się od niej można tylko drogą ciężkiej operacji, prowadzonej stopniowo, przez lata całe, a polegającej na likwidowaniu znacznej części tej „rozbudowy państwa” na którąś sobie lekkomyślnie pozwolili, na zredukowaniu naszej maszyny państwowej do zakresu ściśle niezbędnego”.

A jeżeliby dla kogoś powyższe rozumowanie było nie wystarczające, albo za szerokie, albo zbyt ogólne, to możemy mu oświadczyć, że Dmowski wypowiedział swoje zdanie także o tem najgłośniejszem w tej chwili zagadnieniu, jakim jest obniżka pensyj.

Krótko, lecz wyraźnie i dosadnie mówi Dmowski w swej książce (str. 119):

— „Obniżanie pensji urzędnikom da oszczędności, które nie odegrają decydującej roli i od klęski nas nie uratują”.

Co to znaczy?—Rozumowanie R. Dmowskiego jest zupełnie jasne i dla każdego dostępne. Jest on zwolennikiem „redukcji maszyny państwowej”, ale przestrzega przed tem, ażeby się wszystko „naraz zredukowało”. Wyraźnie stwierdza, że należy to przeprowadzić stopniowo, przez lata całe. Prędkie gorączko-

we, mechaniczne i doraźne „redukcje” mogą wywołać zamęt i chaos, a w dodatku stworzą liczne zastępy niezadowolonych i rozgoryczonych nieszczęśliwców, którzy nigdzie nie znajdą zatrudnienia, ponieważ ogólne przesilenie gospodarcze zamyka warsztaty pracy.

Przysłowie mówi: „Jeżeli dwaj czynią to samo, to nie jest to samo”.

Sanacja mówi i przeprowadza „redukcję”, a równocześnie Dmowski mówi i chce przeprowadzać „redukcję”. Ale łatwo spostrzec, że „redukcja” sanacyjna jest inna, niż „redukcja”, proponowana przez Dmowskiego.

Dmowski patrzy bystrem okiem w daleką przyszłość kraju, a „sanacja”, utknawszy nosem w deficycie uchwalonego przez siebie budżetu, pragnie ratować nie tyle państwo, ile swoją opinię i... swoich ludzi.

Dlatego też mimo redukcji i poświęcenia tysięcy istnień na ołtarzu dobra państwa — redukcje urzędnicze i obcięcie poborów nie dadzą innego rezultatu, jak zwiększenie nędzy.

Jako środek chwilowy, przejściowy —

może być ostrożnie stosowany, lecz z tym warunkiem, że jednocześnie zacząć się powinno gruntowne leczenie przeżartego kłębem socjalną organizmu państwowego.

Ale jeżeli wyrzucą się tysiące ludzi na bruk — a jednocześnie kupuje się za dziesiątki tysięcy meble dla gabinetu p. Beka, na których mu będzie miętej... myślę lub sprowadza się za krocie psalterz Florjański, buduje za 700.000 łódki mahoniowe dla admirała Unruka i prowadzi się nadal etatystyczną gospodarkę (zakupienie ostatnio nowych licencji od firmy automobilowej „Fiak”) — to chyba trudno to uznać jako szczerą chęć poprawy dzisiejszych nieznośnych warunków bytu,

I dlatego — pobożne życzenia rządu i hektakomby ludzkiej nędzy pójdą tu bezwzględnie na marne — a katastrofa gospodarcza zbliża się z nieubliaganą konsekwencją.

AS.

—0-0—

## Jak sowieci dotrzymują zobowiązań

W czwartek, 9 lipca br. rozpoczął się przed paryskim sądem handlowym niezwykle proces o odszkodowanie we wysokości 18 milionów dolarów, które stanowiły część rezerwowego funduszu złotowego banku państwowego carskiej Rosji. „Skarb” ten, składający się z brył złota, z drogocennych kamieni itd. przewieziono przy wybuchu wojny światowej z Piotrogradu do bardziej bezpiecznego Kazania nad Wołgą. Część skarbu zabrały wojska kołczakowskie w roku 1918 na Sybir, resztę, zapakowaną do żelaznych skrzyń, zakopano w okolicy Kazania.

Przez 10 lat czynili bolszewicy za skarbem gorączkowe poszukiwania. Rozkopali oni całą okolicę Kazania i brali chłopów z wszystkich wiosek i siół, leżących w okolicy Kazania, na spytki. Wszystkie starania pozostały jednak bezskuteczne. Wreszcie władze bolszewickie doszły do przekonania, że bez pomocy człowieka, znającego miejsce, w którym skarby ukryto, nie dadzą sobie rady.

Dochodzenia skierowane więc w odpowiednim kierunku i po długich dociekaniach udało się agentom G.P.U. stwierdzić, że w Paryżu żyje emigrant rosyjski, który przy zakopywaniu skarbu był obecny. Za pośrednictwem jednego z banków paryskich nawiązano z nim stosunki i w końcu stanął między emigrantem a bankiem paryskim następujący układ.

„Wtajemniczony zakomunikuje sowieckiej kasie państwowej miejsce, w którym skarby ukryto, weźmie sam albo przez swych mężów zaufania udział w poszukiwaniach i otrzyma po znalezieniu skarbu tytułem nagrody 20 proc. wartości skarbu”.

Obie strony układ podpisały i złożyły go u jednego z paryskich notariuszów.

Rzecz jasna, że emigrant do Rosji sowieckiej nie wyjechał. Wtajemniczył natomiast czterech mężów zaufania; 2 Rosjan, którzy mieszkali w Polsce i nabyli obywatelstwo polskie, jednego Anglika i jednego Francuza, dając im równocześnie odpowiednie wskazówki i plany.

Wszystko to rozgrywało się w roku 1928.

Bank paryski zawiadomił rosyjską kasę państwową, że układ został podpisany, prosiąc równocześnie o zezwolenie na wyjazd

do Rosji dla 4 mężów zaufania kontrahenta. Wizy nadeszły latem 1929 roku. Emisarjusze udali się bezpośrednio do Moskwy, skomunikowali się tam z przedstawicielami rosyjskiej kasy państwowej i wyjechali z nimi do Kazania. Według układu, mężowie zaufania w czasie, poświęconym poszukiwaniom, nie byli ograniczeni. Od chwili jednak rozpoczęcia kopania do chwili odnalezienia skarbu nie mogło upłynąć więcej niż 10 dni.

Emisarjusze dali sobie czas, żyjąc i używając na koszt rosyjskiego rządu. Codziennie udawali się w towarzystwie przedstawicieli rosyjskiego skarbu, członków G.P.U. i oddziału gwardji czerwonej w okolicę Kazania.

Z rozmów z czekistami wynioskowali emisarjusze-Polacy, że wdali się w grę niebezpieczną. Czekiści dali im bowiem niedwuznacznie do zrozumienia, że uważają ich za „białarmiejców” i że nie myślą z nimi żartować, jeśli skarby się nie odnajdą. Wymawiając się tem, że musi się zwrócić do Paryża po dalsze wskazówki, jeden z Polaków wyjechał do Warszawy, skąd drogą dyplomatyczną zażądano zwolnienia drugiego polskiego obywatela. Czekiści nad tem żądaniem przeszli do porządku dziennego. Francuz i Anglik oświadczyli im wobec tego: „Prosimy kolegę naszego zwolnić” znamy miejsce ukrycia skarbu tak, że potrzebnych wskazówek możemy udzielić sami”. Bolszewicy dali odpowiedź bardzo stanowczą: „Nie jesteście nam teraz potrzebni, Mamy listopad, pola są pokryte śniegiem; jedźcie do domu i wróćcie w przyszłym roku!”

Dziwna zmiana stanowiska bolszewików tłumaczy się — jak się okazało — tem, że bolszewicy na skutek znaku, danego nieostrożnie ręką przez jednego z mężów zaufania, już w trzecim dniu poszukiwań znali miejsce ukrycia. Latem 1930 r. wykopali skarby ale zapomnieli o układzie zawartym między emigrantem rosyjskim a bankiem w Paryżu.

Emigrant zaskarżył dyrekcję banku, która z polecenia rządu sowieckiego zawarła z nim układ o wypłacenie należnych 20 proc. wartości skarbu tj. 18 mil. dolarów czyli około 160 mil. złotych. Tajemniczego emigranta zastępują adwokaci paryscy Landowski i Sorogue.

Na wynik procesu, cały Paryż czeka z ogromnym napięciem.

## URZĘDNICY, JAKO... OGIERZY KONTRAKTOWI

Przez całą Polskę idzie fala redukcji. Zabawny lapsus zdarzył się Urzędowi państwowego Stada Ogierów w Gnieźnie.

Otóż kierownictwo tej pobożnej instytucji, nie bardzo się orientujące w arkanach logiki, zresztą dobrze jest nawet widziane u władz, postanowiło zreformować tę szanowną instytucję i wprowadzić znaczne oszczędności.

W związku z tem — maształterzom tego stada przedłożono do podpisania pismo treści następującej:

Do Pana kierownika państwowego stada ogierów w Gnieźnie.

Na zasadzie art. 59 — 113 ustawy o państwowej służbie cywilnej zgłaszam wystąpienie ze służby państwowej z dniem 30-go

czerwca 1931 roku i jednocześnie proszę pana kierownika o przyjęcie mnie do państwowego stada ogierów w Gnieźnie w charakterze pracownika kontraktowego, począwszy od dnia 1 lipca 1931 roku.

Gniezno, dn. 30 czerwca 1931 r.

(—) podpis funkcjonariusza.

Wywiera się zatem nacisk na funkcjonariuszów, którzy nabyli już prawa emerytalne, aby podpisali wystąpienie ze służby państwowej wskutek czego, jako urzędnicy kontraktowi — prawa te tracą.

Pozatem jednak zdaje się praca ogierów kontraktowych jest przyjemniejszą od pracy urzędnika z emeryturą na widoku...

—XXX:Y:XXX—

## UCIECZKA URZĘDNIKÓW ze związków sanacyjnych

Dni ostatnie przyniosły wiadomości o masowej ucieczce urzędników ze związków sanacyjnych. Tak więc ze związku pracowników poczt telegrafów i telefonów, opanowane przez sanację a „kierowanego“ przez posła Stangreciaka (BB) wystąpiło około 900 pracowników, m. in. cały okręg lwowski. Około 400 osób wystąpiło ze związku urzędników kolejowych, gdzie rej wodzą pp. sen. Lempke i pos. Stępiński (BB). Po kilkuset członków u tracili również sanacyjne związki stow. urzędników skarbowych, (teren pracy p. Filipka) oraz stowarzyszenie urzędników kontroli skarbowej. Wreszcie około 200 członków wystąpiło z sanacyjnego związku niższych pracowników pocztowych.

## OSZCZĘDNOŚCI MINISTRA ZALESKIEGO

W tym samym czasie, kiedy na urzędników Ministra Spraw Zagranicznych spadają — obok plag ogólnouzędniczych — także plagi specjalne w formie odwołań i przeniesień pod pretekstem oszczędności, p. minister Zaleski uprawia inne jeszcze operacje budżetowe.

Oto gabinet, zajmowany dotychczas przez długi szereg ministrów Spraw Zagranicznych, okazał się na obecne wymagania nie dość gustownie umeblowany, postanowiono tedy w okresie tak głośno reklamowanej oszczędności umeblować go według upodobań p. Becka kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Na placówce konsularnej w Berlinie nie było dotąd samochodu, pomimo, że czasy były znacznie „tłustsze“, ale właśnie w okresie „oszczędności“ p. minister Zaleski doszedł do wniosku, że placówka nie może obyć się bez

samochodu, no i znowu „zaoszczędzono“ skarbowi fatygi rozmyślenia nad tem, gdzie ulokować kilkanaście tysięcy i samochód kupiono.

Ale na tem nie koniec.

Nowy wiceminister Beck otrzymuje mieszkanie rządowe. P. Beck jest persona gratis. P. Beck musi mieć umeblowanie i to nie byle jakie. P. minister Zaleski i tu zdobywa się na jeszcze jedno posunięcie budżetowe, które jak dotąd przekroczyło 150 tysięcy złotych.

Poprzestaniemy narazie na tych trzech pozycjach. Starczyłoby ich na opłacenie w ciągu roku około 75 urzędników etatowych Ministerstwa w V-tym st. st.

Tak wygląda sanacja finansów Ministerstwa Spraw Zagranicznych pod kierunkiem p. Zaleskiego a przy pomocy p. Becka.

■ ■ ■

## Sowiecki dumping bawełniany

Rząd sowiecki czyni starania, aby zorganizować sprzedaż bawełny rosyjskiej w państwach środkowo-europejskich. W tym celu bawiła w Wiedniu komisja sowiecka, celem nawiązania stosunków z interesantami. Cena bawełny rosyjskiej trzymana jest stale na poziomie o 50 punktów niższym od ceny bawełny amerykańskiej.

Austrjackie koła przemysłowe są zdania że zakup bawełny rosyjskiej i tytoniu rosyjskiego będzie mógł nastąpić dopiero wtedy, jeżeli rząd rosyjski zobowiąże się do odbioru towarów austrjackich w większych niż dotychczas rozmiarach. Rokowania w tej sprawie toczył w Wiedniu wiceprezes rosyjskiego trustu tekstylnego Matejew.

—\*—

**HAZ-ELITE** IDEALNY KREM NA LATO! MATUJE CERĘ

I NIE DOPUSZCZA DO BOLESNEGO

OPALENIA OD SŁONCA



## PRAWDZIWE NIEMIECKIE PODZIĘKOWANIE

Przed konsulem Stanów Zjednoczonych A. P. w Kolonii zebrał się tłum demonstrantów, którzy wybili szereg okien w konsulacie i próbowali wylać drzwi. Część z nich pastników wylała rami kilku okien by tam tedy dostać się do wnętrza. Dopiero energiczna kontrakcja policji zdołała ocalić konsulat przed doszczętnym zdemolowaniem. Nie przeszkodziło to jednak tłumowi w obrzuceniu konsulatu kamieniami i wybijaniu szyb nawet na wyższych piętrach.

Przed konsulem demonstranci wznosili okrzyki: „Precz z Hooverem!“ „Precz z konsulem amerykańskim!“ itp. Odparci przez

policję demonstranci usiłowali urządzić wielki pochód ulicami miasta, jednak policja rozproszyła ich, dokonując bardzo wielu aresztowań.

Wrażenie w mieście na wieść o napadzie na konsulat amerykański, jest niebywale zarówno wśród publiczności, jak i wśród władz politycznych. Policja twierdzi, że demonstracji i napadu dokonały nieodpowiedzialne żywioły komunistyczne. Zostało zarządzone energiczne śledztwo, celem wykrycia organizatorów napadu i demonstracji.

Przed konsulem patroluje oddział policji, by zapobiec dalszym wybrykom.

NIE TRZEBA SIĘ NIGDY ZRAŻAĆ

— Stefi już nigdy więcej. Wiem, że to, co z tobą robię jest.. bardzo złe..

— Ależ nie kochanie! Czynisz to już znacznie lepiej niż naprzykład ostatnim razem.

ZAKOCHANI

Przysięgnij mi Zosieśko, że moje pieściwo są pierwsze, jakich w życiu doznałaś...

— Przysięgam ci Miciu, że są one najlepsze ze wszystkich.

## Krótkotrwały „deszczyk“ kosztujący 120 mil.k.c.

O katastrofalnym oberwaniu się chmury w Górach Krużcowych nadchodzą obecnie następujące szczegóły:

Katastrofa żywiołowa wydarzyła się na odcinku pomiędzy Breitenbachem w Czechosłowacji i Johanngeorgenstadtem w Saksonii. Obrzynie potoki w ognieniu oka zamieniły strumyki w wielkie rzeki, które porwały góry i drzewa, unosiły mosty i niszczyły budowle. Słupy telegraficzne zostały w wielu miejscowościach połamane lub wyrwane, druty porzywane, a tory kolejowe zamulone. Woda unosiła części mostów, kawałki mebli,

dachy domostw i drzewa.

Straty wynoszą około 120 milj. kez. Powódź spowodowała ofiary w ludziach zarówno po stronie czeskiej jak i saskiej.

Dotknięte katastrofą okolice przedstawiają straszliwy obraz zniszczenia. Fale wezbranych rzeczek zatopiły niżej położone miejscowości. Miejscami woda doszła do 2 m. wysokości. W ciągu kilku minut wiele domów po stronie czeskiej i niemieckiej znalazło się pod wodą i z wielkim trudem w ostatniej chwili udało się je opróżnić, przy czem rozgrywały się straszne sceny, mroząc

poprostu krew w żyłach. Kolonista Hahner, którego obejście było najbardziej zagrożone, rzucił się wraz z córką do zatopionej obory, aby ratować jedyną swoją krew, lecz w tej samej chwili budynek się zawalił, a straszliwy wir porwał nieszczęsnych i poniósł ich na środek rzeki, gdzie oboje utonęli w oczach bezradnych sąsiadów.

Połączenie kolejowe pomiędzy Karlovem i Varami i Johanngeorgenstadtem zostało przerwane. Nasyp kolejowy znalazł się pod wodą, a na szynach nagromadziły się kawałki drzewa, słupów i darniny na wysokości przeszło pół metra. Prace nad przywróceniem komunikacji trwały przez całą noc.

Według dotychczasowych wiadomości, w Lehmer Grund po stronie niemieckiej zginęła cała rodzina, złożona z męża, żony i dziecka. Ciało mężczyzny już odnaleziono. W Breitenbrunn pewien ojciec schronił się przed falami z dwojgiem dzieci w komin. Po dwóch godzinach wskutek wyzerpania wszyscy spadli do wody i utonęli.

# KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa 15 lipca — Rozesłanie Apostołów

—0:0:0—

# Wolała śmierć

W Rokuszewie, powiatu Koninńskiego miał się odbyć w dniu wczorajszym ślub 22 letniej Władysławy Boguckiej, córki miejscowego gospodarza z 53-letnim wdowcem sąsiadem, bogaczem wioskowym Janem Ciepluchą. Małżeństwo to miało zostać zawarte wbrew woli narzeczonej, pod presją jej rodziców.

Cdy około godziny 11-ej przybył nowoże

niec, zwrócono uwagę że narzeczoną gdzieś zniknęła i w toku poszukiwań znaleziono ją w stodole, gdzie leżała nieprzytomna z poparzonemi ustami. Desperatkę przewieziono do szpitala w Koninie, w drodze jednak zmarła nie odzyskawszy przytomności. Jak ustaliło dochodzenie popełniła ona samobójstwo przez zatrucie kwasem siarczanym, przekładając śmierć nad życie ze starcem (a)

# Nieudana wizyta

W dniu wczorajszym w poczekalni szpitala okręgowego Kasy Chorych im. Prez. Mościckiego, przy ulicy Zagajnikowej miała miejsce awantura połączona z bójką. Mianowicie niejaki Chlewski Stefan zam przy ulicy Piotrkowskiej 264, przybył do szpitala i zamierzał uzyskać w kancelarii szpitalnej zez-

wolenie na odwiedzenie chorej krewnej. Gdy portjer szpitalny nie chciał go wpuszczać Chlewski rozgniewany wszczął z nim sprzeczkę, a następnie bójkę, którą sfinalizowała policja pociągając Chlewskiego do odpowiedzialności karnej. (a)

—0:0:0—

# DAWAJ PAPIEROSA BO INACZEJ ZGINIESZ

W dniu wczorajszym Belesiński Józef zamieszkały przy ulicy Nowo-Krótkiej 9, wracał do domu w stanie mocno podchmielonym.

Na ulicy Nowo-Pabjanickiej Belesiński spotkał dwóch mężczyzn również nieco podchmielonych, którzy go zaczepili i zażądali papierosa, zaznaczając przytem, że w razie odmowy sprawią mu kłopoty.

Belesiński mimo wszystko stawiał opór, wówczas napastnicy rzucili się nań, zadali mu szereg ran tłuczonych głowy i twarzy oraz pokłuli nożem. Rannego znaleźli przechodnie, którzy wezwali pogotowie ratunkowe oraz powiadomili policję. Rannego po nałożeniu opatrunku przewieziono w stanie osłabionym do domu. Sprawców poszukuje policja (a)

# Z POWODU PLAGI KRADZIEZY MIESZKANIOWYCH

W bieżącym roku można zaobserwować w Łodzi ciekawe zjawisko. Z powodu masowych wypadków kradzieży mieszkaniowych Zakłady ubezpieczeń nie chcą brać na siebie ryzyka ubezpieczenia od kradzieży — mieszkań parterowych o ile okna nie są ochronione kratami żelaznymi lub okiennicami. Klientom którzy już padli ofiarą złodziei mieszka-

niowych czy też strychowych i którzy otrzymali z tego tytułu pewien ekwiwalent pieniężny Zakłady przeważnie wypowiadają dalsze ubezpieczenie, tak, że mieszkańcy wyjeżdżający na letnisko nie mają możliwości skutecznej ochrony przed plagą rzezimieszków. Jest to bądź co bądź znamienny objaw dla dzisiejszych stosunków.

# Jak uregulować dług

Niezwykły wypadek miał kupiec łódzki p. Julian Szac w Równem, Udał się on tam w celu przeprowadzenia egzekucji u znanego kupca wołyńskiego p. Kupińskiego, który mu był winien 27600 złotych z tytułu protestowanych weksli wystawionych za pobrany u Szaca towar

Kupiński zwyczajem przyjętym, mimo wizyty tak groźnego gościa nie stracił rezonu i podejmował go gościnnie herbatką i kolacją suto zakrapianą, poczem przed udaniem się na spoczynek, na prośbę Szasa rozpoczął to małą pulkę preferansu w czasie której

Szac wygrał około 700 zł. Zachęcony takim początkiem Szac przetrząsnął się na dziewiątkę i do rana przegrał nie tylko wygrane 700 zł lecz w dodatku 14.0 zł. gotówką posiadane przy sobie oraz wszystkie weksle na 27.600 złotych, które wygrał od niego Kupiński.

Wobec takiego stanu rzeczy eksdłużnik Kupiński zamienił rolę i pożyczwszy Szacowi 100 zł. na powrotną drogę stał się jego wierzycielem.

Jest to w swoim rodzaju dogodne dla jednej strony regulowanie należności. (a)

# ZNOWU ZUCHWAŁA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA

W dniu wczorajszym do mieszkania Sękowski Mateusza muzyka zamieszkałego przy ul. Abramowskiego 33, w biały dzień zakradli się jacyś nieznani sprawcy, którzy będąc dokładnie poinformowani o zwyczajach właściciela mieszkania przeszukali dokładnie mieszkanie i skradli jedynie palto męskie futrzane oraz nowoczesną harmonję łącznej wartości 2000

Charakterystycznym jest że włamywacze nie wzięli innych przedmiotów wartościowych

jakie znajdowały się w mieszkaniu. Sprawców poszukuje policja.

## Z SOWIETÓW

— Fredkę Timochina za pijaństwo zwolnili z fabryki. A jest jeszcze członkiem towarzystwa walki z alkoholizmem.

— Coż z tego, że jest... Właśnie pokazuje on na własnym przykładzie, do czego wódka doprowadza człowieka.

## Kronika policyjna

### Idylla lokatorska

W podwórzu domu przy ul. Marysińskiej 9 wynikła bójka między zamieszkałymi tamże lokatorami w czasie której został pobity tępego narzędziem 35-letni Adam Zebrowski którego rozbito nos i wybito kilka zębów. Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego. O zajęciu policja sporządziła protokół celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

### Zamachy samobójcze

W bramie przy ul. Marysińskiej 11 usiłowała pozbawić się życia 44-letnia bezrobotna i bezdomna Hieronima Stefańczyk, która w tym celu zażyła większą dawkę sublimatu. Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono karetką pogotowia w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Identyczny wypadek miał miejsce w bramie domu przy ul. Ceglanej 3, gdzie zatrzymała się w celu samobójczym 35-letnia Bloch Olga stale zamieszkała w Ozorkowie a przybyła do Łodzi w poszukiwaniu pracy. Pozostając bez środków do życia względnie powrotu do rodzinnego miasta Bloch popełniła zamach samobójczy przez zatrucie się sublimatem.

Desperatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

## GIEŁDA.

Warszawa, 14-go lipca

Waluty: Dolar U. S. A. 9.07

Dewizy: Belgja	124.75
Holandja	359.70
Londyn	43.37
Nowy Jork	8.924
Nowy Jork (kabel)	8.928
Paryż	35.05
Praga	26.44
Szwajcaria	173.39
Włochy	46.70
Wiedeń	125.45

Obroty większe tendencja niejednolita  
Urzędowy kurs dolara wyższy Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 9,10 Rubel złoty 4,90 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

4 proc. poż. inwestycyjna	83,00
7 proc. poż. stabilizacyjna	80,00
5 proc. konwersyjna	46,00
8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku gosp. krajow.	94,00
7 proc. L. Z. Banku gosp. krajow	83,25 (%)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25 (w %)
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rol.	83,25 (w proc)
8 proc. L. Z. bud. Banku gosp kraj	93,00 (w %)
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	83,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	49,50
4 1/2 proc. L. Z. Warszawy	50,00
8 proc. L. Z. Warszawy	70,00
8 proc. L. Z. Łodzi	66,50
8 proc. L. Z. Kalisza	61,50
6 proc. poż. m. Warszawy 1926 r. 8 i 9 em.	46,75 — 46,00

Akcje:

Bank Polski	114,00
Cegielski	25,00
Lilpop	16,50

Dla pożyczek państwowych tendencja słaba Dla listów zastawnych przeważnie słaba. Obroty akcjami b. małe

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Niezwykła zdobycz

U wybrzeży Norwegii znaleziono niedawno — według dzienników z Oslo — wyrzuconego widocznie przez burzę na mieliznę wielkiego wieloryba potwala albo potfiszka, (Sperm Whale, *Physeter macrocephalus*) który okazał się dla znawców — rybaków prawdziwym skarbem.

Potwał bowiem, wieloryb o łbie ogromnym, z kąd nazwa jego łacińska, ścietym pionowo z przodu, posiada pod skórą, jak inne wieloryby grubą warstwę tłuszczu tak bardzo poszukiwanego, ale ponadto w jamie czaszki tłuszcz płynny, nadzwyczaj delikatny, a wskutek tego wysoce ceniony, już z tego więc względu przedstawia zdobycz łakomą dla wielorybołówców.

Co jednak jest jeszcze o wiele więcej cenione u potwala, to masa szara, białą prądkowana znajdująca w jego wnętrznościach. Masa ta zwana ambra, posiada szczególną własność utrwalania zapachów i dodawania im specjalnego aromatu, jest więc materiałem

ogromnie cenionym przy wyrobie perfum wykwintnych. Dość powiedzieć, że cena kilograma prawdziwej ambry szarej potwala sięga 6 tysięcy franków złotych. A rzadko się zdarza aby w potwale znajdowano ponad kilka lub kilkanaście kilogramów ambry, można sobie więc wyobrazić wartość potwala, o którym mowa, skoro się zważy, że ambra znaleziona w jego jamie brzusznej ważyła blisko 60 kilogramów.

Dodajmy, że ambra będąc wytworem z burzeń chorobliwych w organizmie potwala bywa też wydzielana przez niego, a że jest lżejsza od wody morskiej, rybacy znajdują czasem ambre unoszoną przez fale, zwłaszcza u wybrzeży Indji zachodnich. Wobec jednak rabunkowego ostatnimi czasy łupienia wielo rybów na ogromną skalę przy użyciu nowoczesnych środków technicznych, ambra staje się produktem coraz rzadszym.

## Miasto na urlopie

Angielskie miasto Swindon nabiera w lipcu osobliwego wyglądu. Obcy, któryby w tym czasie przybył do Swindon, sądziłby że znajduje się w jakimś umarłym mieście.

Domy są puste, okiennice zatrzęsnięte, sklepy pozamykane, a na ulicach nie widzi się dosłownie nikogo.

Na lipiec wypada bowiem tradycyjny miesiąc wakacyjny, kiedy to stosownie do przyjętego od wielu lat zwyczaju wszyscy mieszkańcy Swindon przerywają pracę, aby odetchnąć świeżym powietrzem.

Lipiec jest na całym świecie — miesiącem podróży wakacyjnych ale nawet w czasie największego nasilenia turystyki letniej, wiele osób pozostaje w miastach, boć całe życie i dzie normalnym trybem.

Inaczej jest w Swindon. Miasto to posiadające około 60 tysięcy mieszkańców, przerywa na czas trwania miesiąca wakacyjnego wszelkie czynności.

Zamyka się sklepy, biura, urzędy. Sądy przestają funkcjonować. Całe miasto jedzie na wakacje, a ponieważ obywatele Swindon są dobrze sytuowani, więc dotychczas nie było potrzeby uchylania się od tradycyjnego obyczaju.

Ponieważ cała ludność opuszcza miasto a więc także i władze nie mają tam w tym czasie nic do roboty.

Po upływie tygodnia większość obywateli Swindon powraca do domów, do pracy pokrzepiona odpoczynkiem i świeżym powietrzem.

## Apologia maszyny

Marp Shelley napisała historię monstrum: historię sztucznego człowieka stworzonego przez czarodzieja i zabijającego wreszcie swego twórcę. Ten sam temat jest przedmiotem sztuki Karola Czapeka: mechaniczny naród robotów, sfabrykowanych przez nadludzkiego Forda, zdobywających zdolność myślenia i podnoszących rokosz przeciw ludziom. Goethe pokazał już w swojej balladzie „Der Zau berlehrling”, jak to uczeń czarodzieja nie może sił poskromić, które przywołał. Kreatura, która kieruje się przeciw twórcy swojemu, jest myślą stale rozpatrywaną przez ludzką

Dzisiaj jest rzeczą nawskroś odpowiadającą czasom, że uważa się maszynę za monstrualny twór; fabrykę za grupę robotów, a Henry Forda za terminatora u czarnoksiężnika. Przed około stu laty począł człowiek zastępować pracę ręczną maszyną. Zrazu ludzka go iluzja, że uwalnia się w ten sposób od kłatwy pracy. Około r. 1840 wygłaszano zarówno we Francji, jak i w Anglii kazania o religijnej pracy. W roku 1931 musi się dojść do przekonania, że się pomyliło. Amerykanin, król maszyn, stał się ich niewolnikiem. Maszyna wypchnęła rękodzielniczką i pracę majstra. Kiedy konsument nie może nabyć wytworów maszyn, producent umiera z głodu. Człowiek zdaje się być związany podwójnymi pętami. Jest w jednej osobie tym, który skazywany jest na stałe napelnianie beczki Danaidowej i na zużywanie wiecznie odnawianej jej treści. — Tak mówi wróg maszynizacji, a krąg jego popleczników wzrasta

Czy ma słuszność? Przyjrzyjmy się najpierw maszynie w kraju, gdzie przedewszystkiem panuje, w Ameryce. Jakże to no tujemy tam szezeliwe skutki panowania maszyny?

Maszyna stwarza nadprodukcję. Każda nowa maszyna zastępuje robotników. Ameryka oddawała się przez długi czas złudzeniu, jakoby mogła znaleźć dla tych ludzi zatrudnienie, ponieważ Europa musi się znowu odbudować i ponieważ można było w własnym kraju pracować, bo w Ameryce istniały nowe wynalazki i kupno na kredyt. Od czasów przesilenia, okazało się, że pewność, taka była zwodna. Mr. Stuart Chase donosi, że amerykański przemysł samochodowy produkować może 8 milionów wozów rocznie, przy czym zapotrzebowanie w roku 1930 wynosiło około 6 milionów, że dalej przemysł obuwniczy do starczą może 900 milionów par trzewików, przy czym zapotrzebowanie w Ameryce ogranicza się tylko do 300 milionów par. Maszyna produkuje nadmiar, ale płaci się ją zbyt drogo, skoro grożą jej bezpieczeństwu — bez robocizny i przesilenia.

Jakkolwiek skrócono czas pracy, maszyna nie przyniosła z sobą prawdziwego wycieńczenia. Rozwój wielkich miast zmusza robotnika i pracownika do tego, by mieszkał daleko od warsztatów pracy. Zyskany czas pożera długa podróż dwa razy dziennie. Kobieta, która nie może pozwolić sobie na obługę, utrudnia się bardzo prowadzenie gospodarstwa domowego. Widziałem amerykańskie

## Humor

### UZASADNIENIE.

— Dlaczego ulica, na której znajduje się Sąd Okręgowy w Warszawie, nazywa się Miodowa?

— Bo tamtędy prowadzi droga do ula...

### RODEJRZANY OSOBNIK.

Wczoraj o godzinie 12 ej w południe w komisariacie zadzwonił telefon. Komisarz wziął słuchawkę do ręki.

— Hullo!... Kto mówi?

— Tu mówi Jungman... Pan mnie nie zna? Manufaktura przy Piotrkowskiej.

— Więc o co pan chodzi?

— Niech pan tu natychmiast przysle kilku agentów.

— Co się stało? — pyta komisarz.

— Przyszedł do mnie jakiś podejrzan osobnik i chce płacić gotówką.

### POMOGŁO.

— Jakże zdrowie?

— Poprawiło się.

— Co? Kuracja tak ci pomogła?

— Nie, tylko mój doktor umarł.

### TERAZ ŻAŁUJE.

— Po ślubie kochałem moją żonę tak bardzo, że chciałem ją zjeść z miłości.

— No, a teraz?

— Teraz — żałuję, że tego nie uczyniłem.

### POWAZNA CHOROBA

Bewien wybitny chirurg był bardzo zły, kiedy go wzywano do chorego z błahych powodów. Nie znosił również gdy chory drzał o swoją skórę. Stawał się ironiczny i zgryźliwy.

Pewnego dnia chirurg ten został wezwany do pewnej znanej osobistości z arystokracji, przyczem proszono o wielki pośpiech. Wybitny chirurg zbadał chorego i skonstatował — lekkie zadrapanie skóry. Natychmiast zrobił poważną minę i kazał służącemu co tchu pędzić do apteki po lekarstwo, które zapisał.

— Proszę nie tracić ani minuty, biec jak tylko można najszybciej — przynaglał lokaja.

Pacjent zbladł.

— Czy tak źle jest ze mną? zapytał drżącym głosem.

Chirurg wzruszył ramionami.

— Jeżeli się nie pośpieszy i nie pobiegnie co tchu, zachodzi obawa — (arystokrata zmarł w niemym oczekiwaniu) — zachodzi obawa, że... rana zagoi się, nim służący wróci.

### MILY HOTEL

— Oto dzwonek na numerowego. Proszę dzwonić tylko 3 razy.

— A gdy zadzwonię 4 razy?

— To nic nie szkodzi...

Dzwonek i tak nie dzwoni.

### DOWIEDZIAŁ SIĘ

— Felutko kochanie, powiedz czy ty mnie zdradzasz?

— Co ci do głowy przychodzi?

— Ale powiedz napewno?

— Napewno...

skie kobiety, które dokonywały istnych cudów, które cały dzień uczyły w szkole, a po tem wieczorem podawały doskonale jedzenie które same sporządziły. Z tego powodu jednak były też zupełnie wyczerpane.

Organizacje, jak Międzynarodowy Bank w Bazylei, próby jak Konferencja Rolna, jak umowa między francuskimi a niemieckimi wytwórcami — mogłyby stanowić wskazówkę, jak gospodarstwo świata wyglądać winno. — Ale byłoby wyraźnym obłędem uciekać w panice przed armią robotów, albo druzgotać wiernych i pozbawionych uczucia przyjaciół tak, jak je angielscy tkacze w roku 1830 niszczyli.

## Najlepszy odbiór na detektor

ma ten, kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn

za Zł. 25

ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

# P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

## Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznie NA POCZEKANIU

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwowej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

**NASZE CENY:** Męskie zółwki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zółwki Zł. 3,— Damskie obcasy Zł. 1,— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79 Szewskie (w podw. na prawo) Telef. 217-16. Na telefoniczne żądanie wysyłamy gońca

Uwaga! Uwaga!

## PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Müllera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10—2 i od 4—7

## Reklama to potęga

## ZIOŁA lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, Apteka



**WOZKI** dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hyg. sprzęż. „PATENT” **WYŻYMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach **w Fabrycz. Składzie**

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

SKLEP

**KAZIMIERZ Zielonko**

Al. KOSCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

## Ważne dla Pp. Oficerów i Podof. Rezerwy

Krawiec wojskowy J. GRINER (egzyst. od r. 1902) 11-go LISTOPADA (Konstantynowska) 68, porter wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najdokładniej po cenach i warunkach nader przystępnych



## Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otłocności, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyśczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym: Użycie 1 do 3 pigułek na dobę Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI Warszawa Trębacka 4

Żądać w apt. i skład. z „Zakonnikiem”



## Potrzebni

## chłopcy do gazet

Zgłaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwoju”

## Niewesołe życie żon milionerów

W Europie ustaliło się oddawna przekonanie, że najbardziej uprzywilejowanymi istotami na świecie są żony miliardów amerykańskich, które jak księżniczki z bajek, żyją otoczone fantastycznym przepychem.

Czy tak jest w rzeczywistości, czy tym wybrankom losu istotnie przypadła w udziale największa suma szczęścia ziemskiego?

Na to pytanie odpowiada w rozmowie z przebywającym w Nowym Jorku dr. Erwinem Stranik'em jedna z bogatszych kobiet Ameryki, rozmowę podaje „Neues Wiener Journal”.

„Nie trzeba — mówi siwowłosa pani — utęszamiać zakończenia życia z całym jego przebiegiem. Dziś, na starość, usunawszy się od wszelkich interesów, pędzimy życie zdezonizowanych monarchów, ale jakże odmieniałaby przeszłość”.

Wszyscy prawie miliardery, których nazwiska zna cały świat, rozpoczynali w warunkach bardzo trudnych. Każdy ma za sobą lata wyjątkowej pracy, wielkich wysiłków i uciążliwych nieraz walk. Wszystko to dzieła z nimi żony.

Zanim dojdą do stanowiska w świecie, i pałacu na „Fifth Avenue” żyją nadzwyczajnie skromnie, wszystkiego sobie odmawiając. Weźmy np. takiego Daniela Guggenheimera, którego rodzina należy dziś do najzamożniejszych w Stanach Zjednoczonych, lub Karola M. Schwoba, króla stali, a wreszcie Tomasza Wilson'a, których żony razem z nimi: znosiły trud i niedolę życia. A gdy po walkach przychodzi bogactwo i gdy zdoboną wszystkimi pieniędzmi dać może, rozpoczyna się dla nich okres odmiennej, lecz również pracowitej egzystencji.

Nowe warunki życia stwarzają nowe obowiązki społeczno-towarzyskie, które niesły

chanie absorbują. Reprezentowanie fortun i stanowisk mężów należy wyłącznie do kobiet — są one wprost zapracowane.

Na pytanie dr. Stranik'a, jak się przedstawia sprawa wychowania dzieci, intelokutor ka odparła ze smutkiem:

„Nie dotykać Pan lepiej tej kwestji. Nie znaczy to, że wychowanie naszych dzieci jest zaniebane — o nie. Mamy znakomite szkoły gimnazja, uniwersytety, doskonałych wychowawców, lecz o ileż miśszym dla serc matczynych byłby współdziałanie w tem wychowaniu, powierzonym wyłącznie osobom obcym”.

Matki tylko dobierają odpowiednich nauczycieli i odpowiednie zakłady naukowe. Nawet w czasie wakacyjnym, dzieci nie są z nimi; odbywają one wtedy różne wycieczki i podróże, a los osamotnionych matek-miljonerek doprawdy nie może wzbużać zazdrości.

Tak więc blask życia nie jest równoznaczny z prawdziwym szczęściem.

## Radio a przyszła wojna

Gdyby nam jeszcze niedawno powiedziano, że przyjdzie czas, kiedy wyładowanie elektryczne wystarczy, by spowodować gdzieś w odległości kilkuset lub nawet kilku tysięcy kilometrów wybuch nagromadzonych amunicji, potraktowalibyśmy takie potwierdzenie jako zwykłą utopję. Dziś w dobie zawrotnego rozwoju techniki krótkich fal, nie możemy już nie uwzględniać w bilansie horoskopów przyszłej wojny pozycji „tele-ataku”, nie możemy się już nie liczyć z możliwością wysadzania w powietrze za pomocą krótkich fal — rezerwoarów benzyny, składów prochu, magazynów załadowanych bombami z trującymi gazami i pociskami wszelkiego rodzaju i t. p.

## Niezwykłe fortele urzędniczek

Z Kopenhagi donoszą o dwóch ciekawych i charakterystycznych przykładach praktyczności niewieściej, wywołanej ogólnym kryzysem ekonomicznym, który zmusza większość ludzi do wysiłku mózgowego, jak powiększyć szczupłe dochody miesięczne. Kilka urzędniczek urzędu stanu cywilnego w jednym z większych miast duńskich, zawarło regularną umowę z pewną fabryką wózków dziecięcych, zobowiązując się — za odpowiednim wynagrodzeniem — donieść natychmiast firmie o urodzeniu się dzieci w obrębie gminy, która oczywiście natychmiast zgłasza się w urząd stanu cywilnego.

Firma wtedy bezzwłocznie wysyła swego przedstawiciela do rodziny noworodka, by złożył ofertę uszczęśliwionym rodzicom na kupno odpowiedniego wózka.

Z mniejszą jeszcze sumiennością postępowowały pielęgniarzki wielkiego szpitala w Kopenhadze, które podobną umowę zawarły z firmą pogrzebową, zawiadamiając ją nie tylko o śmierci pacjentów oddanych w ich opiekę, lecz również donosząc o poważniejszych wypadkach śmiertelnych chorób — by firma mogła na czas złożyć rodzinie umierającego odpowiednią ofertę i pobić konkurencję.

W ten sposób postęp techniczny z dniem każdym podcina korzenie przestarzałej koncepcji „przemocy fizycznej”, inaczej rozprawy wojennej; pocóż bowiem ta lub tamta strona wojująca miałaby fabrykować i gromadzić u siebie najstraszniejsze środki zniszczenia, gdyby nieprzyjacielowi wystarczyło nacisnąć jakiś guzik i wywołać w ten sposób działanie niewidocznej i bezdźwięcznej, kilkocentymetrowej fali, aby całą szatańską moc, przeznaczonych dla wroga plag, obrócić przeciwko nim samym.

**URZĘDNICY  
ROBOTNICZY** PAMIĘ-  
TAJCI, 2c

# MEBLE

gwarantowane po  
cenach konkuren-  
cyjnych kupicie  
tylko we firmie

**F. NASIELSKI** 2 RZGOWSKA 2  
Telefon 143-08  
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
UWAGA. Na składzie wielki wybór łózek metalowych, oraz  
wyróbów tapicerskich

## CASINO „OSTATNIA NOC KARNAWAŁU”

Dzisiaj i dni następnych  
Wspaniała kreacja FOX-a

Wielki pean miłości, poświęcenia i samozaparcia  
W rolach głównych: niezapomniany bohater Harold MURRAY oraz jego uro-  
czona partnerka Norma Terris  
NADPROGRAM Dźwiękowy tygodnik Foxy i aktualności krajowe Początek o godz. 6-jej

### Droga do Zdrowia!

Chorzy uzyskują zdrowie używając

## ZIOŁA LECZNICZE Mag. E. WOLSKIEGO

**BILLOSA** leczą niezawodnie cier-  
pienia wątroby i wreczka żółciowe  
go, usuwają kamienie żółciowe

**DEGROSA** leczą nadmierną otyłość  
powodując prawidłową przemianę  
materii w organizmie

**GASTROSA** leczą chroniczną ob-  
strukcję i wszelkie zaburzenia żołąd-  
kowe i kiszkowe, idealnie regulują  
trawienie i chronią od hemoroidów

**LARYNGOSA** leczą ból i stany  
zapalne (langiny gardła, krtani, mi-  
gdałów, zapalenia dziąseł i okostnej

**PASIVEROSA** usuwają bezsenność  
nerwową, idealnie regulują czynność  
serca i cały system nerwowy

**PULMOSA** leczą choroby płuc, U-  
suwają kaszel i zaflegmienie. Wzma-  
eniają organizm przywracają apetyt

**REUMOSA** usuwają cierpienia reu-  
matyczne, artretyczne i ischiasu

**UROSA** leczą cierpienia nerek i  
pęcherza. Usuwają wszelkie niedo-  
magania dróg moczowych.

Brozury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecz-  
Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie  
Skład apteczny M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-03

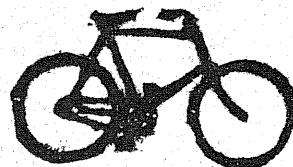
### Tysiáce chorych

na katar żołądka, wzdęcia  
kurcze bóle, niestrawność  
zgagę, nudność, wymioty  
brak apetytu, ogólne osła-  
bienie etc. odzyskało zdro-  
wie używając ziółka sław-  
nego na cały świat Dr.  
Dietla profesora Uniwersy-  
tetu Jagiellońskiego. Ządaj-  
cie bezpłatnej brozury po  
uczajęcej!!! Adres: Liszki  
Apteka

## Matko!

Jeżeli twe dzieci mizernie  
wyglądają to winno temu  
miasto!

Trzeba ich karmić  
chlebem naswietlanym z  
witaminami „VITA” —  
W. Kurczyńskiego, który  
zastąpi im promienie, bra-  
kującego słońca



### Rowery

Zawadzkiego  
Kamińskiego  
i różnych znanych  
marek zagran. nabyć  
można

najtaniej  
i najdogodniej  
w fabryczn. składzie  
„Dobropol”  
Łódź Piotrkowska 73  
w podwórzu tel 158-61

Dr. med.

## Reicher

Specjalista chorób skór-  
nych i wenerycznych

Leczenie djatermją.

Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.  
w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny leknie.

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-  
ne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
5—7.30 popo i.

## Kupuje ołów

Administracja „Ror-  
woju”. Al. Kościusz-  
ki 41

## Krawiec męski St. Gajda

KILINSKIEGO 216  
przyjmuje z własnych i po-  
wierzonych materiałów  
Robotę pierwszorzędną.  
Ceny zniżone

Ogłoszenia  
drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Sto-  
larski przyjmuje wszel-  
kie zamówienia, odświeża-  
nie i wszelkie przeróbki  
oraz zakłada się firanki  
STEFAN GABAŁA NA-  
WROT 8

DEBOWY kredens, stół,  
krzesła otomanę skrzyńko-  
wą, garderobę, łóżka, szafę,  
tremo tanio sprzedam  
Sienkiewicza 59 m, 42 ofi-  
cyna II wejście I piętro  
2318—3

Posady i prace

POSZUKUJĘ pranie, sprzą-  
tania lub gotowania na  
przychodnie Wiadomość  
Narutowicza 4 oficyna IV  
piętro Domańska 2326—1

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej  
można ilości

w Spółce Szewców  
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38

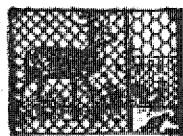
Spejalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

## J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca obuwie, poleca  
ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od  
zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzie-  
ciniego po cenach konkurencyjnych



Modne, tanie i solidne są OGRODZENIA  
DRUCIANE, plecionki i tkaniny  
nabyte w Firmie R. JUNG, Łódź  
Wólczajska 151, tel. 128-97

## Hotel „Klukas”

Pokoje odnowione, czyste  
po zł. 5 od osoby.

W pobliżu dworca, tramwaj Nr. 14 przed ho-  
telem. ul. CEGIELNIANA 34 dawniej 67.  
Telefon 131-13 —:—: Telefon 131-13

Poleca Zarząd hotelu

„KLUKAS”

**Cena ogłoszeń:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr.  
ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za-  
tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-jej po 7-jej  
50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogło-  
szenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkow-